OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA 12 GRUDNIA 1928 ROKU. Nr. 341.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Postępy unifikacji prawa w Polsce.

Sprawozdanie komisji kodyfikacyjnej w Parlamencie.

Warszawa, 11.12. Dziś o godz. 10.30 w sali plenarnej Senatu odbyło się **wspólne posiedzenie połączonych komisyj prawniczych Sejmu i Senatu** pod przewodnictwem marszałka Senatu prof. Szymańskiego w obecności przedstawiciela Rządu wiceministra sprawiedliwości Cara oraz członków prezydjum komisji kodyfikacyjnej.

Na porządku dziennym znajdowało się **sprawozdanie tej komisji**, które złożył sekretarz generalny Emil Stanisław Rappaport.

Na wstępie posiedzenia komisji, prezydent komisji Bukowiecki scharakteryzował okres ostatniej działalności prezydjum komisji poczem zabrał głos sprawozdawca Rappaport.

Na wstępie w kilku słowach p. Rappaport przedstawił metody prac komisji, polegających na **coraz bardziej stosowanej zasadzie indywidualizacji** w postaci poszczególnych referatów zamiast poprzedniego ustalenia wytycznych.

Instancją ostatecznie decydującą o projekcie ustawy, opracowanej przez komisję jest **komitet organizacji pracy, do** którego należą wszystkie kierownicze czynniki prezydjum, oraz referenci odnośnych projektów.

Wspomniawszy dalej o projektach ustaw, opracowanych przez komisję lub z jej udziałem, a które stały się już prawem obowiązującem p. Rappaport przechodzi do omówienia przygotowywanego cyklu ustaw, mających na celu **ujednostajnienie stosunków prawnych w Polsce odrodzonej.**

Obecnie komisja kodyfikacyjna pracuje nad **kodeksem postępowania cywilnego.**

Prace zakończone będą i wejdą w życie w **ciągu roku przyszłego.**

Pozatem w toku jest wykończenie prac **nad ordynacją egzekucyjną, ordynacją upadłościową, ustawą notarjalną, ordynacją adwokacką,** oraz organizuje się już prace nad **ustawą o postępowaniu niespornem.**

Po tych pracach przyjdzie kolej — oświadcza p. Rappaport — na następną serję, dotyczącą projektów równie pilnych a których załatwienie musi być dłużej przemyślane.

Są to przedewszystkiem **części ogólnego kodeksu cywilnego i prawa o zobowiązaniach.**

Zkolei doniosłem zagadnieniem pracy komisji kodyfikacyjnej jest przyszły **kodeks handlowy,** nad którym prowadzi **się** prace.

Wreszcie ostatnie wielkie dzieło stanowi **kodeks karny.**

Część ogólna tego projektu została już **ogłoszona** drukiem **w językach polskim i niemieckim.**

Można się spodziewać, że zasadnicze prace nad kodeksem karnym **będą ukończone w ciągu roku przyszłego.**

W końcu p. Rappaport zaznacza, że pozostanie jeszcze do opracowania część zagadnień kodyfikacyjnych, wiążących się z **rozstrzygnięciem szeregu zagadnień natury politycznej.**

W ożywionej dyskusji zabierało głos szereg mówców a m. in. wiceminister sprawiedliwości Car, dziękując imieniem Rządu za prace **komisji** i stwierdzając, że dały one wielkie wyniki.

Mówca uważa, że niema dwóch zdań co do **konieczności unifikacji prawa w Polsce,** przyczem zaznacza, że Rząd przywiązuje dużą wagę do kwestji wykończenia procedury cywilnej, oraz uważa za pilną sprawę prace nad kodeksem karnym.

Na zakończenie posiedzenia komisji wicemarszałek senatu senator Posner podziękował m. in. w serdeczny sposób obecnym za przybycie, poczem posiedzenie zamknięto. (Pat).

W czwartek, dnia 13-go grudnia, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu

ś. p. MIECZYSŁAWA LONGINA

LATAWCA

b kapitana rezerwy Wojsk Polskich i kawalera orderu „Virtuti Militari", b. Dyrektora Warszawskiego T-wa Wzajemnego Ubezpieczenia trzody chlewnej w Warszawie, b. członka i sekretarza Zarządu Zrzeszenia Kupców Polskich, handlujących trzodą chlewną i rogacizną,

zamordowanego na posterunku pracy w dniu 13 grudnia 1926 r.

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9.30 rano na które: rodzinę, znajomych i życzliwych pamięci Zmarłego zapraszają

Zarząd Warszawskiego T-wa Wzajemnego Ubezpieczenia trzody chl w Warszawie, Zarząd Zrzeszenia Kupców Polskich, handlujących trzodą chlewną w Warszawie, Zarząd Targowicy trzody chlewnej i bydła w Sosnowcu.

Kiedy wejdzie w życie

rozporządzenie o ustroju sądownictwa?

Warszawa, 11.12 (tel. wł.) W sejmowej komisji prawniczej rozegrała się **walna rozprawa** w sprawie wniosku klubu narodowego o **odroczenie o rok, to jest do dnia 1-go stycznia 1930 roku, terminu wejścia w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów.**

Referent sprawy **poseł Lieberman (P. P. S.)** poparł wniosek klubu narodowego, tak że ten ostatecznie **przeszedł większością 14-tu głosów na 10.**

W toku dyskusji wiceminister sprawiedliwości p. Car wystąpił **bardzo ostro przeciw wnioskowi klubu narodowego,** bowiem Rząd widzi w rozporządzeniu o ustroju sądów **ważny krok naprzód w dziale unifikacji sądownictwa i przeciwstawi się próbom opóźnienia tej unifikacji.**

Dzień polityczny

PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 11-12. (Tel. wł. Dzisiaj w południe p. premjer Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył **półtoragodzinną konferencję.**

Wieczorem premjer Bartel konferował z ministrem Czechowiczem i prezydjum klubu Bloku bezpartyjnego **w sprawie projektu ustaw podatkowych.**

Jak się dowiadujemy, przed odjazdem premjera Bartla, którego termin **nie jest dotychczas definitywnie u**stalony, ma odbyć się przed świętami **jeszcze jedno** posiedzenie Rady **ministrów.**

Ostatnie przed świętami

POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 11-12. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się **w piątek dnia 14 bm.,** a ostatnie przed świętami Bożego Narodzenia **we wtorek dnia 18 bm.**

Charakterystyczna odmowa

POSŁA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 11-12. (Tel. wł.) W kołach sejmowych powstał projekt utworzenia **międzyposelskiego komitetu kooperatystów,** organizacji apolitycznej i apartyjnej.

Inicjatorzy projektu zwrócili się do posła Jana Piłsudskiego z B. B., aby przystąpił do grona organizatorów tego komitetu.

Poseł Piłsudski **odmówił współpracy z „partyjnikami",** obawiając się, że komitet będzie służył **„partyjnej" robocie.**

Zmiany na stanowiskach

W ADMINISTRACJI PAŃSTW.

Warszawa, 11-12. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma nastąpić cały **szereg zmian na stanowiskach administracyjnych.**

Ustąpić miałby wojewoda białostocki Kirst, oraz komisarz rządowy Warszawy wojewoda Jaroszewicz, który ma być przeniesiony na inne stanowisko. (AW.)

Przed ratyfikacją

PAKTU KELLOGA.

Warszawa, 11-12. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych przedłoży w końcu grudnia **pakt Kelloga** ciałom ustawodawczym **do ratyfikacji.**

Rumuński minister

PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Warszawa, 11-12. (Tel. wł.) W połowie stycznia 1929 r. przybędzie do Polski **rumuński** minister spraw zagranicznych.

Pogorszenie stanu zdrowia

KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 11-12. Stan zdrowia króla Jerzego **przedstawia się dość krytycznie** i wydany ostatnio biuletyn wywołał wielkie zaniepokojenie, gdyż wynika z niego, że infekcja **zajęła** już cały organizm i najwidoczniej zarazki przedostaną się do krwi. — (AW.)

PRZEGLĄD PRASY

Polskie morze.

Znaczenie dostępu Polski do morza stało się już własnością całego społeczeństwa i napewno niema w Polsce uświadomionego politycznie człowieka, któryby je kwestjonował. Dobrze jest jednak przypatrzeć się czasem wymowie cyfr, która to znaczenie podkreśla i uwypukla. „Dziennik Poznański“ podaje bilans dotychczaowsej pracy polskiej nad morzem, oraz przedstawia się jakie korzyści dotychczas państwo polskie z tej pracy wyciągnęło. Nie dla przekonania niedowiarków, bo takich chyba niema, ale dla uzmysłowienia poprostu ogromnej doniosłości posiadania przez państwo „okna na świat“ w postaci brzegu morskiego, podajemy za „Dziennikiem Poznańskim“ te wymowne cyfry:

Na skrawku granicy wybrzeża zrealizowała Polska olbrzymi już program. Coraz wyraźniej nasz obrót towarowy porzuca drogi lądowe poprzez niekorzystne pośrednictwo sąsiedzkie, dążąc ku wolnej ekspansji na morzu. Gra cyfr jest tutaj najlepszym obrazem dokonanej pracy celem zwrócenia naszego ruchu towarowego ku morzu. Gdy w roku 1922 tylko 7 proc. naszego obrotu towarowego z zagranicą przesunęło się drogą morską poprzez Gdańsk i Gdynię, w roku 1924 już 13 proc. wybrało drogę morską. W roku 1925 — 16 proc. obrotu towarowego Polski przeszło wybrzeżem, w roku 1926 — 27 proc., w roku 1927 już 35 proc., a w bieżącym roku jak dotąd 38 proc. Przytem miernikiem rozwoju Gdyni niech będzie cyfra ruchu towarowego za rok 1928—3846 jako stosunkowa do stu jednostek w r. 1923.

Ekspansja towarową poprzez morze z dniem każdym rośnie. Zaznaczyć trzeba, że dziś obrót towarowy 1 klm. granicy lądowej wynosi 4.400 ton, podczas gdy przez 1 klm. wybrzeża przesuwa się 157 tysięcy ton. Podnieść przytem dalej należy, że znaczna ekspansja towarów poprzez wybrzeże morskie pomyślnie zneutralizowała zgubne skutki wojny celnej, prowadzonej przez Niemców wbrew biologji uzupełniających sie rynków.

Z cyfr tych jasno wynika, że tem silniejszy będzie rozwój gospodarczy państwa naszego, im bardziej zwiąże się ono z morzem. Sprawa zacieśnienia węzła łączności Polski z morzem należy do najważniejszych zadań naszego pokolenia.

Luka w prawodawstwie.

W związku z ostatniemi wypadkami potwornych przestępstw „Rzeczpospolita“ zwraca uwagę na poważną lukę w naszem prawodawstwie karnem:

Nasz system karny ma na celu zarówno ochronę społeczeństwa przed zbrodniczemi jednostkami jak też i poprawę tych jednostek. By tę poprawę osiągnąć, w ostatnich czasach panuje tendencja zaznajamiania więźniów z rzemiosłem, aby po odzyskaniu swobody ruchów nie potrzebowali czerpać środków do życia ze źródeł występnych. Są to zasady rozumne i celowe, ale niestety nie mogą być stosowane do więźniów wszelkich kategoryj.

Jest rzeczą ze wszechmiar wątpliwą, by nauka rzemiosł mogła odciągnąć od występku zatwardziałych recydywistów, wychowanych przez ulicę i wykształconych w norach złodziejskich i bandyckich. Są to jednostki zdegenerowane moralnie, nieme i głuche na wszelkie argumenty, skierowane do ich sumienia i serca. W dodatku wśród takich naprzykład „kasiarzy“ nie braknie ludzi całkiem zamożnych, którzy wcale „nie potrzebują“ już czerpać dochodów z rabunku. Zdarzało się policji mieć do czynienia z kasiarzami, posiadaczami kamienic i folwarków, do których doszli wprawdzie oszczędnością, ale nie pracą.

Nie wiele tu pomoże nauka rzemiosł. Nie odciągnie ona od zbrodniczego fachu i wszelkiego rodzaju alfonsów i handlarzy żywym towarem.

Więzienie dla tych ludzi, to poniekąd zasłużony wypoczynek „po pracy“, albo tylko nieunikniona przykrość zawodowa.

Ani sąd, ani policja nie mogą pozbawiać wolności ludzi, wypuszczonych po odbyciu kary z zwięzienia, chociaż zgóry wiadomo, iż ludzie ci znowu popełnią nową zbrodnię, czy przestępstwo. Trzeba czekać, aż to się stanie...

Widzimy więc, że w naszem prawodawstwie karnem, niermiernie humanitarnem, istnieje poważna luka, która w konsekwencjach swych staje się groźna dla całego społeczeństwa.

Musimy znaleźć sposób stanowczego izolowania żywiołów niepoprawnie występnych, chociaż jest rzeczą jasną, że trzymanie ich wobozach koncentracyjnych byłoby i za kosztowne i z wielu względów niemożliwe do uskutecznienia.

Więc czy niemasz rady na tę naszą klęskę?

I owszem. Prawodawstwo karne w Polsce musi pomyśleć o banicji i deportacji. Kraje zachodnie uciekają się do deportacji, wysyłając swych zbrodniarzy do określonych miejscowości w kolonjach. Polska takich kolonij nie posiada, ale nie wydaje się niemożliwością dojście do porozumienia w tej sprawie z jednem z państw zaprzyjaźnionych, np. z Francją. Niewątpliwie znalazłaby się w Afryce, czy gdzieindziej miejscowość, w którejby nasi recydywiści i niebezpieczni przestępcy, po odsiedzeniu kary więziennej mogliby osiąść na stałe.

Takie układy bywały już w naszych czasach zawierane. Np. był okrès, gdy Prusy osiedlały swych przestępców na terenie Syberji.

Wiceprezes Bloku bezpartyjnego
przeciw ministrowi rolnictwa.

Warszawa, 11.12 (tel. wl.). Na dzisiejszem posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, po przegłosowaniu budżetu Ministerstwa reform rolnych, przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa rolnictwa.

Rozprawy, naogół wlokące się ospale, ożywiło przemówienie posła Polakiewicza, wiceprezesa Bloku bezpartyjnego, który zaatakował ministra Niezabytowskiego.

Poseł Polakiewicz domagał się większej objektywności Ministerstwa rolnictwa w rozdzielaniu subwencyj instytucjom rolniczym i związkom młodzieży, oraz żądał zaprowadzenia rygoru w podległych Ministerstwu urzędach, zapowiadając ewentualne wyciągnięcie konsekwencji w Sejmie, w stosunku do ministra.

Wystąpienie wiceprezesa Bloku bezpartyjnego przeciw ministrowi, oraz odwołanie się przez niego do Sejmu, jako instytucji kontrolującej Rząd wywołało w kołach politycznych liczne komentarze.

Ujednostajnienie typu
wszystkich szkół górniczych w Polsce.

Katowice, 11.12. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyła się w lokalu D. K. P. w Katowicach konferencja w sprawie ustalenia programu szkolnictwa górniczego i rozwoju tegoż szkolnictwa w całej Polsce.

Na konferencję tą przybyli: reprezentant Ministerstwa oświaty — naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego inż. Romanowski, przedstawiciel Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach wicedyrektor inż. Majewski, przedstawiciele Stowarzyszenia inżynierów hutniczych i Górniczych — inż. Górkiewicz i Kątkiewicz, Związku inżynierów i techników, Górnośląskiego Związku Przemysłowców, oraz dyrektorowie szkół górniczych w Tarn. Górach, Dąbrowie Górniczej i Wieliczce.

Po dłuższych naradach uchwalono ujednostajnić typ i program wszystkich szkół górniczych w Polsce.

W tym celu odbędzie się w Katowicach specjalna konferencja dyrektorów szkół górniczych, która opracuje szczegółowo program i sposób unifikacji typu wszystkich szkół górniczych w Polsce.

Wszczególności postanowiono, że szkoły te wydawać mają jednolity typ sztygarów dla kopalń, czyli techników górniczych. (Pat)

Interwencja Rady Ligi Narodów
w zatargu między Boliwją a Paragwajem.

Lugano, 11-12. W związku z zatargiem między Boliwją a Paragwajem w dniu dzisiejszym przedstawiciele państw południowej Ameryki, zasiadający w Radzie, zbiorowo wystąpili do przewodniczącego Rady Brianda z prośbą o interwencję.

Briand referować będzie tę sprawę na dzisiejszem posiedzeniu, przyczem prawdopodobnie poleci wysłanie depeszy polecającej stronom zawieszenie działań zbrojnych.

Omawianą ma być również sprawa komisji ankietowej. (AW.)

Lugano, 11-12. Z urzędowego komunikatu Rady Ligi Narodów wynika, że Rada nie jest zaskoczona prośbą o interwencję w sprawie konfliktu pomiędzy Boliwją i Paragwajem i że sprawa ta nie jest Lidze Narodów obojętna.

Rada zwróciła się obu krajów, doradzając im umiarkowanie i rozstropność, przyczem poprze wszelką ewentualną akcję dyplomatyczną, zmierzającą do pokojowego rozwiązania konfliktu. (PAT.)

WŁOCHY I FRANCJA.

Lugano, 11-12. Najważniejszem politycznem wydarzeniem dnia była rozmowa między Briandem a Grandim, delegatem Włoch..

Według otrzymanych informacyj miało podobno nastąpić zupełne wyjaśnienie sytuacji oarz pewne odprężenie w stosunkach ostatnio dość zaognionych między Włochami a Francją. (AW.)

SPRAWA NADRENJI.

Paryż, 11-12. „Petit Parisien“ donosi, że w rozmowach między Chamberlainem, Briandem i Stresemannem zaczęto już myśleć nad sposobem przeprowadzenia uchwał ostatniej sesji Ligi Narodów w sprawie opróżnienia Nadrenji.

Nie należy się jednak spodziewać, by sesja obecna przyniosła jakieś sensacyjne uchwały.

„Echo de Paris“ donosi, że komisja rozbrojeniowa zbierze się prawdopodobnie z końcem lutego roku przyszłego, lecz tylko po to, by omówić kwestję następnego odroczenia obrad do czerwca roku następnego.

„Echo de Paris“ donosi również, że Anglja życzy sobie, by termin opróżnienia Nadrenji został ustalony przed wyborami do parlamentu angielskiego. (AW.)

Napad bandytów
NA FOLWARK.

Wilno, 11-12. (Tel. wł.) Onegdaj późnym wieczorem w pobliżu Dorwejki w rejonie Stachowszczyzny kilku uzbrojonych bandytów dokonało zuchwałego napadu rabunkowego na folwark Władysława Szardzieja.

Śmiała i zdecydowana postawa właściciela, który przy pomocy dwóch synów powitał napastników ogniem rewolwerowym, sparaliżowała zamiary bandytów.

Po kilkuminutowej walce bandyci uciekli, zabierając jedynie trzy konie.

Jeden z parobków w czasie walki został ciężko ranny.

Istnieją poszlaki, iż napad ten był dziełem bandy dywersyjnej, która przywędrowała ze strony sowieckiej

Powiadomione o napadzie władze bezpieczeństwa zarządziły natychmiastowy pościg, który narazie nie doprowadził do pozytywnego rezultatu.

Właściwe tło gry niemieckiej wobec Polski.

Dziwną zaiste dwoistość nastrojów zaobserwować można wśród kierowniczych czynników niemieckich, jeśli chodzi o sprawę zawarcia traktatu gospodarczego z Polską. Z jednej bowiem strony z inicjatywy rządu niemieckiego wznawiane są ustawicznie starania, zmierzające do kontynuowania obrad z przedstawicielami Polski, z drugiej zaś strony delegaci niemieccy czynią na każdym kroku utrudnienia, oraz wytwarzają atmosferę, która możność zawarcia porozumienia najzupełniej wyklucza.

Najsilniej uwydatnia się ta paradoksalna sytuacja w osobie niemieckiego pełnomocnika dla rokowań z Polską. Oto bowiem minister Hermes na gruncie berlińskim zaznacza w wystąpieniach oficjalnych, że nie jest bynajmniej entuzjastycznym zwolennikiem zawiązania porozumienia gospodarczego z Polską i wysuwa postulaty, które możność uzyskania pomyślniejszych rezultatów zgóry wykluczają, w kilka godzin jednak później ten sam minister Hermes wyjeżdża do Warszawy, aby tam z polskimi czynnikami rządowymi pertraktować o dalszą platformę dla nowych rokowań. Zaprawdę — bardzo rażąca sprzeczność...

Powody jednak takiej gry niemieckiej nie są bynajmniej nieznane. Przeciwnie! Obserwując nastroje, uwydatniające się w dzisiejszej sytuacji politycznej Niemiec, łatwo znaleźć źródła takiej polityki niemieckiej. Oto bowiem z jednej strony traktat handlowy z Polską jest dla Niemiec dość żywotną koniecznością. Przemysł niemiecki, cierpiący na nadmiar produkcji, jest bowiem w bardzo silnej mierze zainteresowany w tem, by znaleźć dla siebie nowe tereny zbytu, a rynki polskie odgrywają pod tym względem dość poważną rolę. Ze strony przemysłu niemieckiego wywierany jest też ustawicznie nacisk na czynniki rządowe, domagający się zakończenia stanu wojny pomiędzy Polską a Niemcami, oraz otwarcia obopólnych granic dla wymiany towarowej.

Nie mniej żywą jest również akcja pewnych organizacyj robotniczych, które w dowozie z Polski produktów rolniczych, oraz mięsa widzą jeden z głównych momentów, mogących wpłynąć na zniżkę dość wysokich cen, panujących na niemieckich rynkach żywnościowych skutkiem dyktatorskiej polityki celnej niemieckich agrarjuszy. A zniżka cen łączy się — jak wiadomo — ściśle z zagadnieniem zarobków robotniczych, tak ostatnio aktualnych w niemieckiem życiu gospodarczem.

I oto jest pierwsza część medalu. Ugrupowania bowiem przemysłowe i robotnicze składają się w poważnej mierze na obecny rząd niemiecki i dlatego głosu ich czynniki rządowe zupełnie lekceważyć nie mogą.

Teraz jednak odsłania się odwrotna i bardziej drażliwa już strona całej sprawy. I tu na pierwszem miejscu kroczy przedewszystkiem ślepa niechęć do Polski — uprzedzenie do tego wszystkiego, co może być polskie i Polskę niezawisłą przypomina. I tak solą w oku nacjonalistycznych sfer niemieckich jest fakt — iż Polska w zamian za otwarcie swych granic dla przemysłu niemieckiego, mogłaby otrzymać możność eksportu swych płodów na rynki niemieckie i stąd czerpać zyski i korzyści. I dlatego też chociaż — defakto — import polskiego mięsa oraz polskich płodów rolniczych byłby tylko nieznacznym ułamkiem, który uwydatniałby się tylko na nielicznych rynkach niemieckich, junkierskie sfery agrarjuszy niemieckich podnoszą głośne „larum" przeciwko „inwazji polskiej" i umieją dzięki swym wpływom i antypolskim hasłom zyskać również posłuch wśród czynników rządowych.

I oto jest główne tło gry niemieckiej w rokowaniach z Polską, to też jak długo panuje przerwa w rokowaniach polsko - niemieckich, niemieckie sfery przemysłowe, oraz organizacje zawodowe wywierają nacisk na czynniki rządowe, by podjąć rokowania z Polską i szukać nowej drogi porozumienia, z chwilą zaś gdy rokowania rozpoczynają się, podnoszą znowu głos ugrupowania junkiersko - rolnicze i droga do porozumienia uniemożliwiona jest na skutek żądań niemieckich.

I jak długo ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie, tak długo nie może być mowy o zakończeniu wojny celnej pomiędzy Polską a Niemcami. Dopiero bowiem wówczas gdy czynniki junkierskie stracą głos i gdy Niemcy staną na stanowisku, iż droga do traktatu prowadzi przez obustronne ustępstwa i korzyści, oraz, że traktat handlowy nie może się tylko równać zalewowi rynków polskich przez przemysł niemiecki, lecz dać musi i Polsce pewne przywileje, dopiero wówczas dotychczasowy stan rzeczy będzie mógł ulec zmianie. Kiedy zaś to nastąpi — oto ważne i ciekawe zagadnienie.

Fr. W-cki.

Dziwolągi przemysłu sowieckiego.

Towary nie nadające się do użytku.

„Wieczerniaja Moskwa" z dnia 19 listopada b. r. uskarża się na to, że fabryki sowieckie często wyrabiają towary nie nadające się do użytku. Otóż moskiewska fabryka „Metałampa" produkuje lampy „błyskawica", które jednakże pomimo swej obowiązującej nazwy nie palą się, gdyż trybik, przy pomocy którego wykręca się knot, jest tak urządzony, że knota nietylko że zapalić, a nawet nie można wykręcić. Spółdzielnie sowieckie, które otrzymały większą partję takich lamp, naraziły się na poważne straty, gdyż nabywcy oczywiście pozwracali te lampy „błyskawice".

Twerska fabryka naczyń wyrabia talerze ozdobne, lecz przy pierwszem użyciu talerzy farba z nich schodzi i miesza się z jedzeniem, wobec czego talerze te spowodowały wiele wypadków zachorowań. Sowieckie fabryki obuwia wyrabiają obuwie, jak zaznacza „Wieczerniaja Moskwa" — oszałamiająco dużych numerów, wobec czego współdzielnie nie mogą sprzedawać tego obuwia i psuje się ono masami na składach. Najkomiczniejszy jednakże wypadek zdarzył się w fabryce wyrabiającej lustra. Otóż lustra te są tak niedbale wykonane, że albo nic nie odbijają, albo też wszystko w nich odbija się krzywo.

Na drodze do zbliżenia

bułgarsko - greckiego.

Pomimo licznych usiłowań ze strony bułgarskiej i greckiej w kierunku zbliżenia bułgarsko - greckiego, stosunki między Bułgarją a Grecją rozwijały się w czasach powojennych nie zbyt pomyślnie. Między obu państwami istnieje już od czasów wojen bałkańskich cały szereg spornych kwestyj, których zlikwidowanie napotykało zawsze na tak wielkie trudności, iż wszelkie wysiłki, zmierzające do pchnięcia stosunków grecko - bułgarskich na tory przyjaznej współpracy, okazywały się bezskutecznemi. Od czasu jednak, kiedy na czele rządu greckiego stanął ponownie Elefterios Venizelos, nastąpiło między obu państwami znaczne odprężenie. Pierwszym krokiem Venizelosa było odwołanie z Sofji dotychczasowego posła greckiego i wysłanie na jego miejsce ministra Dendramisa, gorącego zwolennika zbliżenia grecko - bułgarskiego. W tych właśnie dniach Dendramis przyjęty został na specjalnej audjencji przez cara Borysa, któremu doręczył swe listy uwierzytelniające. Przy tej okazji nowy poseł wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił, iż wysłany został do Sofji w tym celu, by utorować drogę przyjaźni grecko - bułgarskiej. Nowy poseł nawiązał też niezwłocznie bliski kontakt z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych, Burowem, z którym zajmie się opracowaniem szczegółowego planu unormowania stosunków między obu państwami bałkańskiemi.

Okupacja Nadrenji do 1935 r.

umożlwi sprzymierzonym z Francją państwom zorganizowanie się.

Gen. Mordacq był przez szereg lat dowódcą korpusu francuskiego w Nadrenji. W r. 1926 podał się on do dymisji, uważał bowiem, iż ówczesna polityka rządu francuskiego (był to lewicowy rząd słabości i ustępstw wobec Niemiec) nie odpowiadała celowi. Wydał on wtedy książkę o umysłowości niemieckiej, w której wykazał, iż Niemcy o jednym tylko myślą — o odwecie.

Od tego czasu upłynęły przeszło dwa lata. Nawet u nas w Polsce każą wierzyć w pokojowość Niemiec i czyni się dla nich wielkie ustępstwa. Czy słusznie? **Czy istotnie Niemcy obecne różnią się od Niemiec wilhelmińskich?** Na to pytanie odpowiada gen. Mordacq w broszurze, którą wydał teraz właśnie, a w której pisze o ewakuacji Nadrenji.

— Niemcy — powiada gen. Mordacq — podpiszą wszelkie układy, jakie im damy do podpisania, jak to uczyniły z układem w Locarno, lecz co za wartość mają te wszystkie traktaty, pakty, porozumienia, układy? Kto ośmieli się twierdzić, że Niemiec na wiarę zasługuje? Po cóż więc zawierać z nim te wszystkie układy, skoro nie mamy żadnej pewności ich wykonywania. Gdy Niemcy zechcą wypowiedzieć wojnę, będą posiadać wszystkie niezbędne środki.

Wszyscy ci — pisze dalej Mordacq — którzy dobrze znają Niemcy i którzy przebywali w Niemczech czas dłuższy, jednozgodnie twierdzą, że gdyby wojska francuskie w r. 1923 zajęły nietylko zagłębie Ruhry, lecz i Frankfurt, Niemcy zapłaciłyby wszystko i spełniłyby wszystkie warunki traktatu wersalskiego.

Ileż to razy wielcy przemysłowcy niemieccy z nad Ruhry, Düsseldorfu i z okręgu Moguncji powtarzali mi, iż Niemcy bardzo łatwo mogłyby nam płacić co rok 4 do 5 miljardów marek i jeszcze wieleby na tem zarobiły.

Dlatego — kończy swą broszurę gen. Mordacq — nie występujące wcale przeciw Lidze Narodów, która dobrze zorganizowana, mogłaby nawet oddawać rzetelne usługi, pamiętać na leży, iż po ewakuacji Nadrenji zostałyby nam dla sprawy odszkodowań tylko rękojmie Ligi Narodów i dobra wiara Niemiec. A nikt nie zaprzeczy, że to naprawdę bardzo mało!

Musimy zaczekać z tą ewakuacją aż do r. 1935, abyw ciągu tego czasu wszyscy nasi sprzymierzeńcy naturalni — **Jugosławja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja — miały czas zorganizować się.**

Z powyższych wywodów gen. Mordacq'a jasno widać, jaką rolę w bezpieczeństwie Polski grają wojska francuskie w Nadrenji. Im później opuszczą one Nadrenję, tem więcej czasu będziemy mieli na zorganizowanie sił obronnych przeciw odwetowym dążeniom niemieckim.

Upaństwowienie

KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

W związku z postanowieniem od 1 stycznia 1929 r. upaństwowieniem cywilnej komunikacji powietrznej w Polsce i przejęciem jej przez państwowo - samorządowe przedsiębiorstwo „Lot", dowiadujemy się, że miasto Lwów w przyszłem przedsiębiorstwie udziału nie weźmie, a to z powodu zamierzonego skasowania istniejącej oddawna i obsługiwanej dotychczas przez „Aerolot" linji lotniczej „Kraków — Lwów. Większość są morządów, zainteresowanych w komunikacji powietrznej (wchodzą w rachubę samorządy, przez które przechodzą linje powietrzne), akces swój już zgłosiła.

Minister komunikacji upoważniony jest przez Rząd do przeprowadzenia upaństwowienia komunikacji powietrznej w Polsce, niezależnie od tego, czy i ile samorządów weźmie udział w przyszłem przedsiębiorstwie. Przejęcie komunikacji lotniczej nastąpi nieodwołalnie z dn. 1 stycznia 1929 r.

Nowe jugosławiańskie

ŁODZIE PODWODNE.

W kwietniu roku bieżącego rząd jugosłowiański zamówił we Francji dwie dalsze łodzie podwodne. Pierwsza z zamówionych łodzi, „Smeli" przybyła w tych dniach do Jugosławji i w dniu jugosłowiańskiego święta narodowego została uroczyście spuszczona na wodę. Łódź „Smeli" ma 68 metrów długości i 6 metrów szerokości, a jej promień działania wynosi 7,000 mil. Załoga nowej łodzi składa się z 5 oficerów i 42 marynarzy. Druga, zamówiona we Francji, łódź podwodna przybędzie do Jugosławji w dniach najbliższych.

Wyjaśnienia prawne.

JAK MOŻNA DOCHODZIĆ SĄDOWNIE NALEŻNOŚCI Z CZEKU PROTESTOWANEGO?

Weźmy przykład. Pan A otrzymał w jakiemś przedsiębiorstwie tytułem pokrycia należności za dostawę towaru imienny czek na P. K. O., opiewający na sumę 1.000 zł. A będąc zkolei dłużnikiem innej osoby B indosował, czyli żyrował, wymieniony czek przenosząc jego własność na osobę B. B. też nie zrealizował czeku w P. K. O., lecz natychmiast indosował dalej. Dopiero indosant Nr. 10 przyszedł z omawianym czekiem do okienka P. K. O., gdzie mu oznajmiono, iż brak jest pokrycia. Wobec prezentanta czeku pana Z. odpowiedzialne są wszystkie osoby na czeku podpisane. Z. musi jednak dla zachowania sobie prawa zwrotnego poszukiwania sporządzić protest. Po proteście Z. jest już bezpieczny; może wystąpić do sądu bądź o wydanie t. zw. klauzuli przeciw którejkolwiek z osób na czeku podpisanych, bądź też występuje ze zwykłym powództwem, żądając jednocześnie zabezpieczenia swych pretensyj. Poszukiwanie zwrotne z czeku jest nie zależne od odpowiedzialności karnej wystawcy czeku za brak pokrycia.

CZY WPIS SĄDOWY ULEGA ZWROTOWI W RAZIE POJEDNANIA SIĘ STRON W PROCESIE CYWILNYM?

Przypuśćmy, że pan X zaskarżył pana Y do sądu o zwrot 1.000 zł. Przy wniesieniu sprawy X wniósł 20 zł. tytułem wpisu sądowego (2 proc. wartości powództwa). Przed rozprawą strony załatwiają spór polubownie i proszą sąd o umorzenie sprawy raz na zawsze. W tym wypadku panu X zwrócona będzie suma 10 zł. jako połowa pobranego odeń wpisu sądowego.

Dni przeciwgruźlicze

1-XII — 10-I.

W ciągu 6 tygodni od 1 grudnia do 10 stycznia pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej przy czynnem poparciu sfer rządowych i wydajnem współdziałaniu wybitniejszych jednostek wszystkich warstw społecznych, odbywają się w całej Polsce „Dni przeciwgruźlicze". Nie powinno być w Polsce ani jednego obywatela, któryby nie dowiedział się w ciągu tego czasu, czem jest gruźlica i co on powinien zrobić, żeby pomóc w zwalczaniu tej najstraszniejszej plagi ludzkości, nie powinno być ani jednego człowieka, któryby w jakiś sposób w ciągu tych dni nie przyczynił się do wzmocnienia obrony przed tą chorobą. Wiek, wyznanie, płeć, zajęcie, przekonania polityczne, nie czynią tu żadnej różnicy, bo choroba ich nie uznaje, każdy, nie dziś — jutro może stać się jej ofiarą.

W tym celu, jak Polska długa i szeroka wszędzie tworzą się komitety, wszędzie sprzedają się znaczki, odbywają się odczyty, pogadanki, we wszystkich pismach są umieszczane artykuły, omawiające sposoby walki. Nie potrzeba nikogo, zdaje się, przekonywać, jak straszną jest ta klęska, trzeba żeby wszyscy zrozumieli, że nie jest ona nieuniknioną, że odwrotnie, w tej dziedzinie chcieć—to naprawdę móc.

Powinniśmy w ciągu najbliższych lat, nie powiem wykorzenić gruźlicę, ale ją zredukować, sprowadzić do tego stanu, w jakim znajduje się ona w krajach zachodnio - europejskich. Siła narodu leży przedewszystkiem w jego zdrowiu, a zdrowie społeczeństwa jest do nabycia, jest zapłatą za jego własne wysiłki.

Kupujcie wszyscy nalepki Polskiego Związku przeciwgruźliczego.

Czy należy używać

WODY PODCZAS JEDZENIA?

Wielu jest ludzi, którzy każdy kęs popijają, czy tow wodą zwykłą, czy też mineralną. Doprowadzenie zwiększonej ilości płynów podczas jedzenia, należy z punktu widzenia zdrowotnego a tem samem medycyny do rzeczy szkodliwych i utrudniających proces trawienia.

Znanem powinno być wszystkim, że trawienie rozpoczyna się już w jamie ustnej, a nie dopiero w dalszych odcinkach przewodu pokarmowego t. j. w żołądku i jelitach. Pokarmy zostają przez zęby rozkawałkowane i zmiażdżone, co ułatwia pracę trawienną żołądkową i jelitom; ale nie tylko do samego działania mechanicznego ogranicza się jama ustna; wchodzą tutaj w grę jeszcze skomplikowane procesy chemiczne:

Pokarmy nasze składają się z ciał, które aby mogły zaspokoić zapotrzebowanie organizmu i zaopatrzeć go w energję i ciepło, muszą ulec odpowiedniej przemianie chemicznej; zadanie to spełniają soki i fermenty trawienne, znajdujące się nie tylko w żołądku i w jelitach, ale nawet już także w jamie ustnej. Przez proces żucia zostają podrażnione gruczoły ślinowe, zawierające w swej wydzielinie pewien ferment, który powoduje zamianę nierozpuszczalnej skrobji, będącej składnikiem naszego codziennego pokarmu, na węglowodan rozpuszczalny, a następnie dający się zresorbować przez organizm.

Z tego wynika, że im suchsze będą kęsy pokarmowe, tem intensywniejsze będzie drażnienie w kierunku wydzielenia śliny, tem mniej rozcieńczonym będzie ferment w niej się znajdujący i tem lepiej przygotowanym przychodzić będzie pokarm do żołądka i do jelit, gdzie znowu soki żołądkowe i jelitowe działając nań bezpośrednio, będą go trawić energiczniej i intensywniej, aniżeli na pokarm rozpuszczony i rozcieńczony. Unikając więc zbyt wielkiego dopływu płynów podczas trawienia, unikamy tem samem i przestrzegamy się przed rozmaitego rodzaju zaburzeniami żołądkowemi i jelitowemi. O tem, że nadmierne obarczanie płynami organizmu wpływa szkodliwie na akcję serca i nerek, nie chcę w tem miejscu się rozpisywać.

Jest cały szereg pokarmów, które wywołują pragnienie, a specjalnie te, które spożywamy z rozmaitego rodzaju sosami mniej lub więcej gęstemi; sosy te nie jako oblepiają błonę śluzową jamy ustnej i gardła i mechanicznie drażniąc powodują uczucie pragnienia. Wypijamie całej masy wody, czy to zwykłej, czy też gazowej lub mineralnej zimnej nie odnosi skutku żadnego i nie gasi tego uczucia; natomiast kilka łyków ciepłej herbaty lub innego ciepłego trunku, powoduje prawie natychmiastowe stopnienie i usunięcie czynnika mechanicznie drażniącego i tem samem usunięcie pragnienia.

Uwzględniając to wszystko dojdziemy do przekonania, że nie należy używać wody podczas jedzenia, a specjalnie wody w Zagłębiu, gdzie kwestja wodociągów jest jeszcze zupełnie nie rozwiązaną.

Dr. A. Rzędowski.

Wali się kanalizacja sosnowiecka.

Kropka nad „i" gospodarki socjalistów.

W krytyce działalności gospodarki socjalistycznego Magistratu Sosnowca, którą przez 3 długie lata „Kurjer Zachodni" wytrwale prowadził, wykazując jej szkodliwość na wielu polach gospodarki miejskiej, niejednokrotnie podkreślaliśmy, że zasadniczym błędem tej gospodarki jest katastrofalna poprostu dla finansów miasta umowa z towarzystwem „Ulen et Co.", które miało uszczęśliwić mieszkańców Sosnowca dobrodziejstwem kanalizacji. Pomijając szereg innych zarzutów, jako dobrze znanych naszym czytelnikom, przypominamy tutaj wyrażane niejednokrotnie przypuszczenie co do niezbyt wielkiej trwałości i solidności tych, prowadzonych nieraz zbyt pospiesznie, robót. Przypuszczenia te sprawdzały się już nieraz, a w tych dniach **sprawdziły się w sposób wprost katastrofalny.**

Oto w tych dniach **na przestrzeni kilkuset metrów, między fabryką Lamprechta a ulicą Kaliską zawaliła się założona niedawno kanalizacja.**

Nazewnątrz nie uwidocznia się to, jednak w tej chwili sfery prowadzące te roboty są skonsternowane i niewątpliwie będziemy świadkami ponownego rozkopywania tej przestrzeni.

Wypadek ten potwierdza jeszcze raz słuszność podnoszonego już **wielokrotnie żądania o konieczności rewizji stosunku samorządu Sosnowca do Ulena.** Będzie to wdzięczne zadanie nowowybranych ojców miasta.

Narazie ograniczamy się do tych uwag, do sprawy tej jednak powrócimy.

Sytuacja samorządowa w Sosnowcu

W sobotę ma zebrać się nowa Rada miejska.

W Sosnowcu sytuacja po wyborach do Rady miejskiej jeszcze się nie wyjaśniła i trudno zdać sobie sprawę, jak się ukształtuje przyszły zarząd miasta. Jak słychać, rokowania „jedynki" z socjalistami nie zostały jeszcze zakończone i prawdopodobnie nie doprowadzą do jakiegoś wyraźnego porozumienia, dla wielu przyczyn. Niewątpliwie największe trudności stwarzają względy personalne i taktyczne.

Podobno na sobotę ma być zwołane posiedzenie nowej Rady miejskiej, celem wyboru prezydjum, które miałoby za pierwsze swe zadanie stworzyć nowy zarząd miasta.

Kronika Zagłębia.

„KALENDARZYK.

12 ŚRODA	Dziś Aleksandra M. Jutro Łucji P. M. Wsch. słońca 7 m. 34 Zach. „ 15 m. 24

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Burza".
Kino „Sfinks" — „Mój przyjaciel Harry"

× **EKSPORTACJA ZWŁOK Ś. P. DYR. VERCHERA.** W poniedziałek, po załatwieniu wszystkich formalności, odbyła się eksportacja zwłok ś. p. dyr. Verchera z kościoła parafjalnego w Sosnowcu na stację, skąd przewiezione zostaną do Francji.

× **DLA UNIKNIĘCIA KATASTROF KOLEJOWYCH.** Wobec powtarzających się często wypadków najeżdżania pociągów przy wjeździe do stacji na pociągi zatrzymane pod sygnałami, Ministerstwo komunikacji wydało do wszystkich dyrekcyj kolejowych okólnik, przypominający konieczność dokładnego sprawdzania przed udzieleniem pozwolenia na wyjazd pociągu ze stacji, czy poprzedni pociąg przybył już na stację następną i czy nie został zatrzymany przed sygnałem.

× **AGENCJA POCZTOWA.** Z dniem 16 grudnia 1928 r. reaktywowaną zostaje agencja poczt. stop. 2 w Zdziarcu powiat Mielec, Województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie za pośrednictwem chodów posłańczych z u. p. w Radomyślu Wielkim. Do zamiejscowego Okręgu jej doręczeń włączone zostaną miejscowości gminy Żarówka i Podlesie Żarowskie. Dulcza Wielka z Podlesiem dulczkim i Porębami.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Środa 12 bm. — „Domek trzech dziewczat".

Czwartek 13 bm. — „Szklana Gora" pop. 3.30.

Czwartek 13 bm. — „Aida" gościnny występ J. Wolińskiego.

Program radjowy

NA ŚRODĘ 12 GRUDNIA 1928 r. KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.30 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci: „Oleś u króla zimy" — Laskowskiego.
16.55 — Komunikaty Dyrekcji Poczt i Telegrafów.
17.10 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p.t. „Boje polskie minionych stuleci: Raszyn" — wygł. gen. dr. M. Kukiel, doc. U. J.
17.35 — Odczyt z działu: Wykład języka polskiego p. t. „Postacie kobiece w twórczości Elizy Orzeszkowej" — wygł. p. Olga Regorowiczowa.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy
18.55 — Rozmaitości.
19.10 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
19.20 — Transmisja z Opery poznańskiej. Opera „Cyrulik Sewilski" — G. Rossiniego.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Astorja". Orkiestra pod kier. p. E. Landowskiego.

× **DZIECI URZĘDNIKÓW W SZKOŁACH ARTYSTYCZNYCH.** Min. W. R. i O. P. wyjaśniło, że za dzieci urzędników, uczęszczające do prywatnych szkół artystycznych, a w szczególności do szkół muzycznych (z wyjątkiem szkół muzycznych w Warszawie i w Poznaniu), oraz za uczęszczające do szkół plastycznych, rodzicom przysługuje zwrot opłaty szkolnej na podstawie zaświadczenia, wydanego przez właściwe kuratorjum okręgu szkolnego, stwierdzające, iż w danej miejscowości niema równorzędnej szkoły państwowej.

Dwie „chadecje"

W SOSNOWCU.

Onegdaj redakcja nasza otrzymała komunikat o zjeździe delegatów i mężów zaufania kół Ch. D. w Zagłębiu Dąbrowskiem, które odbyło się w dniu 10 bm. w Sosnowcu na Pogoni, przy udziale posła Fojkisa ze Śląska. **Głównym referentem na zebraniu był pos. Fojkis, który między innemi mówił o „wspólnej pracy", a następnie wskazywał na konieczność przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do województwa Śląskiego. Zebrani na zakończenie uchwalili w tym sensie rezolucję, która między innemi stwierdza, że „Zagłębie Dąbrowskie tworzy jednolitą i nierozerwalną całość ze Śląskiem, gdyż łączą go tak sprawy gospodarcze, jak i polityczne".**

Ponieważ wiemy, że w Sosnowcu istnieje Ch. D., na czele której stoi p. Kobyliński, zwróciliśmy się telefonicznie do sekretarjatu o bliższe informacje w sprawie tego zebrania. **Sekretarjat poinformował nas, że o zebraniu tem nic nie wie i zarząd takiego zebrania nie zwoływał.**

Okazuje się, że pos. Fojkis przybył do Sosnowca dla założenia **nowej Chrześcjańskiej demokracji z przymiotnikiem. „Śląska".** Zatem Zagłębie wzbogacone zostanie o jeszcze jedną partję i będzie posiadało dwie Chrześcjańskie demokracje: do wyboru!

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W środę dnia 12 grudnia b. r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Czystej Nr. 9 wygłosi odczyt: p. inż. W. Łuczków na temat: „Budowa kanalizacji w Sosnowcu". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **LOGIKA PRZEPISÓW KOLEJOWYCH.** Otrzymujemy następujący treści pismo, od jednego z czytelników:

Dnia 5 grudnia r. b. kupiłem bilet w kasie kolejowej w Ząbkowicach na przejazd do Strzemieszyc przez Golonóg pociągiem odchodzącym podług rozkładu o godz. 18.28. Ponieważ pociąg opóźnił się o 42 minuty, a między odejściem pociągów w Golonogu jest tylko czasu 28 minut czyli do Golonoga można było przyjechać 14 minut po odejściu pociągu do Strzemieszyc, zwróciłem się wobec tego do kasy o zwrot pieniędzy za bilet. Kasjer odmówił zwrotu pieniędzy, motywując że sprzedany bilet nie może być przyjęty z powrotem. Zapytuję się czy logiczny jest postępek kolei, niezwracać przyjętych pieniędzy, w razie udaremnienia wyjazdu z winy kolei?

× **KASA CHORYCH I PRACOWNICY UMYSŁOWI.** Ze sfer pracowniczych słyszy się wielokrotnie narzekania na stosunki panujące w Kasach chorych, zwłaszcza wiele pretensji zachodzi co do Kasy chorych w Sosnowcu. W związku z powyższem Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w dniu 14 b. m. odbędzie konferencję z naczelnym Inspektorem Kasy chorych w Sosnowcu p. dr. Ryderem Karolem w sprawie postulatów, jakie pracownicy umysłowi mają w stosunku do Kasy chorych i kroków, jakie Kasa chorych może poczynić w celu usprawnienia dotychczasowych warunków. Na konferencję tę Zarząd Główny Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych zaprasza: 1) Wszystkie Zarządy Oddziałów Związku położonych na terenach objętych działaniem Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu. 2) Wszystkie Zarządy Związków zrzeszonych w Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem. 3) Wszystkie Wydziały Grupowe Oddziału P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Rada gminna Sławków. Sprostowanie, które WP. nadesłali nam, nie odpowiada w swej formie rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem i dlatego nie możemy go zamieścić.

P. Antoni Więcek w Będzinie. Listu bez osobistego porozumienia się z Panem, zamieścić nie możemy i dlatego prosimy o przybycie do Redakcji, celem udzielenia nam pewnych wyjaśnień.

Echa niedzielnych uroczystości

W związku z uroczystą dekoracją medalami, która miała miejsce w ub. niedzielę w Sosnowcu, organizatorowie tej uroczystości, za naszem pośrednictwem, czują się w obowiązku przeprosić tych wszystkich, którzy w czasie uroczystości zostali pominięci przy dekoracji, z przyczyny niezależnej zresztą od organizatorów. Pominięcie to wynikło w pierwszym rzędzie przez niesforne zachowanie się tłumu widzów, który cisnął się, chcąc bliżej zaobserwować akt dekoracji, **uniemożliwiając przez to należyte zgrupowanie uczestników dekoracji. Napór był tak wielki, że nawet policja nie była w możności go opanować.**

W dalszym ciągu, szereg osób, które nie załatwiły formalności, a chciały być również dekorowanemi, przysłoniły tych którzy mieli prawo otrzymać medal. To było również przyczyną, która spowodowała przykre nieporozumienie, skutkiem którego około 20 osób nie zostało udekorowane.

Ponieważ w dalszym ciągu zgłasza się wiele osób uprawnionych do otrzymania medalu, następna dekoracja odbędzie się w przeddzień rocznicy Powstania styczniowego w dniu 27 stycznia 1929 r., która obejmuje również ostatnio pominiętych.

Co się tyczy formy składania wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza, to jak się dowiadujemy w czasie tej uroczystości przewidziane było tylko raz odegranie Hymnu narodowego, natomiast znaczne odstępy w składaniu wieńców przez poszczególne organizacje, wynikły znowu z powodu przerwania kordonu przez tłum widzów.

Powyższe wyjaśnienie przyjmujemy z prawdziwem zadowoleniem, świadczy ono bowiem dobitnie, że uchybienia, które miały miejsce pozbawione były jakichkolwiek ubocznych tendencyj, a wynikły jedynie **z przyczyn istotnie niezależnych od organizatorów.**

× **O TABLICZKI Z ROZKŁADEM JAZDY.** Czytelnicy skarżą się nam, iż nie na wszystkich przystankach tramwajowych istnieją tabliczki z rozkładem jazdy tramwajów, w następstwie czego wiele osób niepotrzebnie czeka na tramwaj na zimnie lub deszczu, gdyż nie mając rozkładu, boją się zejść z przystanku. Następnie skarżący się zwracają uwagę na wadliwe opracowanie obecnego rozkładu, który sporządzony jest w ten sposób, iż podano rozkład jazdy tramwajów tylko w pewnych godzinach, a pozatem, chcąc dowiedzieć się o której tramwaj kursuje, trzeba samemu obliczać czas, co jest kłopotliwe i niepewne, gdyż łatwo się pomylić. Należałoby rozkład jazdy sporządzić w ten sposób, aby w sposób łatwy każdy mógł bez obliczeń i dociekań dowiedzieć się o czasie jazdy tramwaju. Może dyrekcja tramwajów spostrzeżenia powyższe weźmie pod uwagę i odpowiednio je zużytkuje.

× **PROPAGANDA SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ.** Staraniem międzystowarzyszeniowego, tymczasowego komitetu kobiecego „Samowystarczalności gospodarczej kraju" dn. 8 b. m. o godz. 5 popoł. w sali „Zagłoba" odbył się odczyt p. W. Bieleckiego na temat samowystarczalności. Zebrani po odczycie dziękowali inicjatorkom, prosząc, ażeby zapoczątkowaną pracę w dalszym ciągu rozwijać w jaknajszerszych warstwach społeczeństwa. Wśród zebranych przeważał żywioł drobno kupiectwa, rzemieślniczy i robotniczy. Obecni na sali obywatele z Pogoni prosili, ażeby odczyt powtórzyć w ich dzielnicy, co też po załatwieniu formalności uskuteczniono. W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 5 popoł. odbył się odczyt w sali Związków zawodowych przy ul. Marjackiej Nr. 1 przy nieco mniejszej frekwencji z powodu braku czasu dla powiadomienia mieszkańców.

× **Z CECHU KUCHMISTRZÓW.** Na zebraniu cechu kuchmistrzów powiatu Będzińskiego z siedzibą w Sosnowcu, odbytem onegdaj, zostali wybrani: na starszego cechu Banasik Kazimierz, na podstarszych cechu—Członka Józefa i Szczerek Ryszard, na członków zarządu: Łyczka Stanisław, Kwiekowski Karol, na zastępcę — Gołębiowski Józef. Do sekcji informacyjnej: Ćwikła Stanisław, Łyczka Stanisław. Do sekcji opieki nad młodzieżą: Kwiekowski Karol, Członka Józef. Wszyscy z Sosnowca.

Echa wyborów w Będzinie.

NIEWYSTARCZAJĄCA ILOŚĆ LOKALI. — SPRYTNY WYBORCA. — EWA AGITATORKA.

Jak wykazały ostatnie wybory do Rady miejskiej w Będzinie, ilość obwodów, a temsamem i lokali wyborczych była stanowczo za mała. Dało się to szczególnie we znaki w obwodzie 7, gdzie w lokalu wyborczym w gmachu po Piaście panował niebywały tłok i wyborca musiał poświęcić godzin kilka, chcąc spełnić obowiązek obywatelski. Z uwagi na to, iż długotrwałe wyczekiwanie w kolejce nie należy do rzeczy przyjemnych, zwłaszcza podczas zimna, w obwodzie tym głosowała zaledwie połowa osób uprawnionych. O panującym w tym lokalu natłoku świadczy fakt, iż po zamknięciu lokalu o godzinie 9 wiecz. głosowanie trwało jeszcze do godziny 11 w nocy, tyle bowiem było jeszcze głosujących wewnątrz lokalu. Należy się spodziewać, iż przy następnych wyborach niedopatrzenie to zostanie usunięte.

Wybory w Będzinie obfitowały, jak zresztą każde wybory, w szereg scen humorystycznych. Przed jednym np. z lokali wyborczych stoi duża grupa ludzi, niemogących skutkiem natłoku dostać się do środka. W pewnej chwili jakiś dowcipniś puszcza wersję, iż jeden z kandydatów do samorządu daje każdemu wyborcy butelkę wódki. Oczekujący tłum nie zastanawia się nad możliwością takiej wspaniałomyślności, lecz momentalnie kilka osób wychodzi z kolejki, następnie ogonek zaczyna się szybko zmniejszać, gdyż coraz więcej ludzi spieszy po ową butelkę wódki, a tymczasem dowcipniś łatwo dostał się do lokalu i kiedy zawiedzeni wrócili z powrotem, spryciarza dawno już nie było.

Bardzo czynny i naprawdę bezinteresowny udział w agitacji wyborczej brała znana w Będzinie Ewa Fridman, cierpiąca na lekkie pomieszanie zmysłów.

Firdmanówna złożyła najpierw w głównej komisji wyborczej oświadczenie, coś w rodzaju przysięgi, w którem w sposób uroczysty mówi o konieczności głosowania, a następnie prowadziła na mieście agitację za listą nr. 21 żydowskiego komitetu bezpartyjnego. Może uczynna niewiasta chciała pomóc bliźniemu z pobudek czysto altruistycznych, lub też zaimponował jej figurujący na liście tej kandydat swą odwagę, wreszcie mogło wchodzić w grę również uczucie litości z powodu osamotnienia wspomnianego kandydata, który sam jeden, „puścił się" na wzburzony ocean wyborczy, dość że Fridmanówna wszelkiemi siłami usiłowała przekonać wszystkich o doskonałości nietyle wspomnianej listy, ile figurującego na niej kandydata.

Niestety, ludzie nie potrafią ocenić dobrych chęci i lista p. Fridmanówny sromotnie przepadła, otrzymawszy zaledwie dziesiątą część głosów, wymaganych do uzyskania jednego mandatu.

Były podczas wyborów jeszcze lepsze kwiatki, lecz o tem narazie pisać nie można.

Naogół po wyborach podniecenie znikło, choć szereg ugrupowań zapowiada wniesienie protestu przeciwko wyborom, lecz jest to zwykły straszak niezadowolonych z wyniku i dlatego nie może być traktowany poważnie i spowodować jakichkolwiek następstw

Epilog awantur na cmentarzu

urządzonych przez komunistów.

W dniu 31 maja rb. mieszkańcy Zagórza, powiatu Będzińskiego, byli świadkami gorszącego zajścia, wywołanego przez komunistów i członków P. P. S. lewicy. Podczas pogrzebu towarzysza śp. Jana Ćwiląga, komuniści i tej chwili nie zaniedbali, by urządzić manifestację i w drodze na cmentarz, gdy kondukt znajdował się między Klimontowem a Zagórzem, **poczęli śpiewać pieśni rewolucyjne i międzynarodówkę.**

Skoro na cmentarzu tłum nie zaprzestał manifestować, delegowany oddział policji wezwał manifestantów do opuszczenia cmentarza i rozejścia się.

W odpowiedzi na to **posypał się z tłumu na policjantów grad kamieni.** Jednego z miotających zawzięcie kamieniami zdołano ująć. Był nim 23 letni Władysław Sybirski, mieszkaniec Zagórza (Kościelna 22).

Sybirski badany okazał się już o **wiele mniej bohaterskim,** bo nie przyznał się do winy **i z pokorą oświadczył, że w tłumie znalazł się zupełnie przypadkowo.** Sprawa ta była przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu, który skazał zapalczywego młodzieńca na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

× **KOMITET OKRĘGOWY L. O. P. i P. ZAGŁĘBIA DĘBR.** W dniu 28 grudnia br. o godz. 7.30 w pierwszym i 8-ej w drugim i ostatecznym terminie w biurze L.O.P. i P. (Dęblińska 11) odbędzie się ogólne zebranie budżetowe Zarządu komitetu okręgowego wraz z delegatami.

× **Z. N. O. K. W SOSNOWCU.** Panie, należące do klubu Narodowej Organizacji Kobiet, proszone są o łaskawe przybycie na zebranie klubowe we czwartek, dn. 13 b. m. o godz. 4 popoł. do lokalu przy ul. 1 maja (Szenowskiej) nr. 15.

× **JAK WYZYSKUJĄ KATOWICCY SZOFERZY.** Do Zarządu T-wa „Saturn", przyjechał onegdaj taksówką z Katowic, przedstawiciel handlowy z Danji, nie umiejący mówić po polsku. Szofer prowadzący auto (Nr. 83 Katowice) zażądał od niego za przejazd 7 kilometrów, w dzień, aż 44 zł. Duńczyk mający bądź co bądź pojęcie o wartości polskiego złotego ogromnie się zdziwił, słysząc tak wygórowaną cenę i nie chciał żądanej przez szofera sumy zapłacić, twierdząc zupełnie słusznie, że to jest zdzierstwo. Wtedy szofer, wyjął świadectwo, wystawione rzekomo przez Dyrekcję policji w Katowicach opiewające, że taksa obowiązuje szoferów katowickich tylko na terenie m. Katowic, a już poza Katowicami, panowie szoferzy mogą jeździć według własnej fantazji co też i robią. Czy takie świadectwa zostały przez policję wydane nie wiemy, ale, że żądanie 44 zł. za przejazd z Katowic na Saturn jest zdzierstwem to wiemy.

× **POMYSŁOWY OSZUST.** Na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego grasował ostatnio sprytny oszust, niejaki Szczepan Szcześniak, mieszkaniec wsi Wola, powiatu Płońskiego. Szcześniak odwiedzał różne instytucje i osoby prywatne, przedstawiając się jako Polak z Ameryki, który postanowił przejść całą Polskę wzdłuż i wszerz, rzekomo dla zebrania materjału historyczno - naukowego o Polsce aby po powrocie do Ameryki móc podzielić się wrażeniami z rodakami, przebywającemi na obczyźnie. W czasie takich odwiedzin Szcześniak, udekorowany różnemi medalami i szarfą ofiarowywał swą podobiznę, za którą dawano mu mniejsze lub większe datki. Zdobywane w ten sposób pieniądze oszust przeznaczał na potrzeby własne i swej rodziny. Praktyki te uprawiał oszust na tamtejszym terenie do czasu zdemaskowania go przez policję. Nie jest wykluczone, że obecnie zawita na teren województwa Kieleckiego. W razie pojawienia się Szcześniaka należy oddać go w ręce policji.

× **Z PIWNICY** Judy Stefanji, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Reymonta nieznany sprawca skradł 32 kg. jabłek i 6 kg. masła, ogólnej wartości 80 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

Przygotowania przedświąteczne złodzieji.

Zwykle przed każdemi świętami nietylko zwykły śmiertelnik robi pewne przygotowania, chcąc się odpowiednio zaopatrzyć na święta, lecz nie mniej intensywnie stara się porobić i to przeważnie większe zapasy złodziej, jako że w okresie świątecznym każdy siedzi w domu i skutkiem tej okoliczności złodziej ma utrudnioną „pracę". Jak wiadomo, złodzieje dzielą się na liczne kategorje, czyli zawody. Jedni kradną tylko bieliznę, inni drób, wreszcie są kieszonkowcy i arystokracja... kasiarze. Pozatem istnieje jeszcze kategorja gentelmenów, t. j. polujących tylko na rzeczy luksusowe. Tacy widocznie dostali się do składu aptecznego L. Winogrona w halach targowych przy ul. Kościuszki w Dąbrowie, gdzie po wyrżnięciu szyby w oknie wystawowem, zabrali z przygotowanej na święta wystawy perfumy, różne pomadki, kremy i perfumy. Poszkodowany oblicza stratę na 400 zł. Widocznie sprawca ma narzeczoną, której ofiarował ładny prezent świąteczny

---

× **PUŁAPKA NA LUDZI.** Na rogu ul. Piłsudskiego i Aleji w Sosnowcu, jakieś przedsiębiorstwo wykopało dół, akurat na chodniku, który niczem nie ogrodzony, stanowi wieczorem istną pułapkę na ludzi. Niedawniej, jak wczoraj, pewna starsza osoba, omal nie uległa tragicznemu wypadkowi, wpadając w tę pułapkę i raniąc sobie dotkliwie nogę.

Czy przedsiębiorstwo owe (podobno z Będzina) nie uważałoby za stosowne ogrodzić dołu, aby nie narażać przechodniów na okaleczenia?

× **KRADZIEŻ BIELIZNY.** Ze strychu domu nr. 17 przy ulicy Kilińskiego w Sosnowcu skradziono suszącą się bieliznę Medyńskiej Heleny wartości 100 złotych. Złodziej dostał się na strych za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem. Odszukaniem pajęczarza zajęła się policja.

× **SKLEPOWA — ZŁODZIEJKĄ.** W sklepie galanteryjnym Dawida Rybnickiego w Sosnowcu (Modrzejowska 3) pracowała w charakterze sklepowej niejaka Fela Lajtner, zamieszkała przy ulicy Konstantynowskiej 33. Obecnie p. Fela już nie pracuje. A dlaczego? Oto właściciel sklepu dość dawno już spostrzegł, że systematycznie ginie mu bielizna i galanterja. Poddawszy bacznej obserwacji swój personel, stwierdził, że kradzieży dokonuje Fela Lajtner. Zgłosił się przeto onegdaj do policji i oskarżył niesumienną sklepową o kradzież, zaznaczając przytem, że wartość skradzionej bielizny i galanterji wynosi 10.000 zł. Przeprowadzona przez policję rewizja w mieszkaniu Lajtnerowej dała pomyślne wyniki, znaleziono bowiem część towarów pochodzących z kradzieży, wartości ponad 1000 zł. Lajtnerową zaopiekowała się policja.

× **SKORZYSTALI Z OTWARTYCH DRZWI.** W dniu 7 b. m. ks. wikary Szuba z Czeladzi wyszedł ze swojego mieszkania, pozostawiając je niezamknięte. Do mieszkania zakradli się złodzieje i skradli srebrny zegarek, 50 zł. gotówką, 3 butelki wina i kilka par bielizny męskiej. Policja prawdopodobnie wkrótce ujme sprawców kradzeży, gdyż jest już na ich tropie.

× **CHCĄC SIĘ ZEMŚCIĆ — UKRADŁ PŁASZCZ I UPRZĄŻ.** Wojciech Zadrożny, służący w majątku Dobieszowice, pragnąc się zemścić na swym przełożonym za udzielenie mu nagany, ukradł płaszcz furmański i uprząż, a za pieniądze uzyskane ze sprzedaży skradzionych rzeczy wyjechał do Tarnowa. Onegdaj Zadrożny odpowiadał przed Sądem pokoju w Czeladzi i został skazany na sześć miesięcy więzienia.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na hałdy w Zagórzu, gdzie wywożony jest żużel z kopalni przychodzą często ubogie kobiety i dzieci, aby uzbierać trochę węgla na opał. W ub. poniedziałek wyszukiwaniem kawałków węgla zajęta była również niejaka Zebrzydowska Wiktorja. W chwili gdy kobieta schylona wygrzebywała węgiel, obsunął się zwał żużli które ją przysypały. Potłuczoną kobietę w stanie groźnym przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** Powiatowym lekarzem weterynarji został mianowany dr. wet. Józef Wolski z Włoszczowy.

× **Z LIGI MORSKIEJ.** W nadchodzący czwartek, 13-go bm. o godz. 8-ej wieczór w sali Rady miejskiej odbędzie się ogólne zebranie członków Ligi morskiej i rzecznej. Ze względu na ważność spraw które będą omawiane, (m. in. wybór zarządu), wszyscy członkowie oraz ozdoby interesujące się Ligą proszone są o przybycie.

× **MIEJSKA OPIEKA SPOŁECZNA.** Ze sprawozdania Wydziału Opieki Społecznej poznajemy zakres ostatnio przeprowadzonych prac. I tak: na kolonje letnie dla 100 dzieci wydano 9.750 zł., w tem 1.000 zł. z Wojewódzkiego komitetu Akcja pomocy pogorzelcom z ul. Górnośląskiej kosztowała 12.512.87 zł., w czem z ofiar 898.50 zł. oraz od gminy żydowskiej 4.414.37 zł. Komisja opieki społecznej zaakceptowała akcję w Tygodniu Dziecka, postanowiła w porozumieniu z przemysłowcami zapobiegać usuwaniu z fabryk podeszłych wiekiem robotników, wystąpić do Rady miejskiej o asygnowanie 21 tys. zł. na kupno gruntu i budowy baraków pod Żarnowicami oraz o zorganizowanie stacji opieki nad matką i dzieckiem. Wreszcie zatwierdzono przeprowadzoną akcję żywnościową w której kosztem 13.658 zł. zakupiono 1685 metrów ziemniaków, zaopatrując niemi 1150 osób. W związku z nadchodzącemi mrozami postanowiono wystąpić do Rady miejskiej o asygnowanie 5.000 zł. na węgiel dla bezrobotnych.

× **Z MRZYGŁODA.** W ubiegłym tygodniu kurs gospodarstwa wiejskiego, prowadzony przez prelegentki C. T. R. ukończyło w Mrzygłodzie 27 osób. Kurs obejmował uprawę roli, hodowlę bydła i drobiu, kucharstwo itd. Urozmaiciły go ilustrowane przezrocz. pogadanki instruktora rolnego p. Słocińskiego. Na zakończenie kursu zorganizowano wspólny podwieczorek, w którym przyjęli udział m. in. ks. dziekan Frąckiewicz, wicestarosta Langert, nauczycielstwo miejscowe itd. Z uznaniem należy podkreślić współpracę i ułatwienia, jakie dla kursu poczynił wójt miejscowy p. Marszałek.

Kronika Olkuska.

× **ZMIANY W STAROSTWIE.** Naczelnik kancelarji starostwa olkuskiego p. Godowski przechodzi na takie samo stanowisko do Kozienic. Na miejsce p. Godowskiego przychodzi p. Stelmach z Kozienic. Oprócz tego w najbliższych dniach zostanie zmieniony podział czynności wśród poszczególnych referentów starostwa.

× **KURS OFICERSKI STRAŻY POŻ. W TRZYCIĄŻU.** W szkole rolniczej (sejmikowej) w Trzyciążu ukończony został 8-mio dniowy kurs oficerski straży poż. okręgu olkuskiego. Na 62 słuchaczy, otrzymało świadectw 55-ciu, 7 z nich nie wykazało dostatecznych postępów, — wskutek czego świadectw nie otrzymało. Wśród słuchaczów, oprócz delegatów straży z powiatu, byli również uczniowie szkoły rolniczej trzyciąskiej, 2-ch techników górniczych, kilku rzemieślników i jeden nauczyciel. Odpowiednie świadectwa kursistom wręczył po okolicznościowem przemówieniu p. Wydrych wice-prezes Zw. straży poż. pow. Olkuskiego w zastępstwie p. starosty Stamirowskiego. Pozatem przemawiał p. dyrektor Grabowski ze szkoły rol. w Trzyciążu.

Na kursach wykładali: pp. inż. Nowak architekt pow. Olkuskiego, dr. Piotrowski ze Sułoszowej, instruk. str. Wochtman z Zawiercia, instr. str. Urbański z Radomia i instr. Walc z Olkusza.

Należy podkreślić celowość kursów w szkole rolniczej, gdyż z jednej strony słuchacze z poza szkoły mieli sposobność zapoznania się z pracą i programem szkoły, — a z drugiej — sami wychowankowie szkoły zapoznali się z pracami straży zawodowej.

× **ZMIANY NA POSTERUNKACH.** Przod. Lech, komendant post. Bolesław przeniesiony został do Sułoszowy, na miejsce zaś jego przeszedł przod. Łychwa ze Sułoszowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konjuktura na rynku materjałów bawełnianych.

Na łódzkim rynku materjałów bawełnianych nie odczywa się żadnej poprawy. Zarówno składy w fabrykach, jakoteż u hurtowników zawalone są towarem. Wobec wysokiego stonu temperatury, detaliści wstrzymują się od zakupów materjałów zimowych, a nabywają jedynie towary całoroczne, w pierwszym rzędzie prześcieradła, ręczniki, obrusy etc. Ceny materjałów, mimo 5 proc. podwyżki płac robotniczych, nie zostały podwyższone. Wypłacalność klijenteli pozostawia nadal wiele do życzenia. Ilość protestów, zwłaszcza z Kresów, stale wzrasta. Warunki sprzedaży są niezmienione. Hurtownicy otrzymują w fabrykach kredyt wekslowy od 6 do 12 miesięcy i sprzedają odbiorcom detalicznym towar również na długoterminowy kredyt.

Przemysł włókienniczy w Zawierciu odczuwa również brak zbytu na rynku wewnętrznym, natomiast poprawił się nieco eksport. Przemysł włókienniczy w Zawierciu zatrudnia obecnie przeszło 6.000 robotników.

Na warszawskim rynku materjałów bawełnianych odczuwano przez pewien czas brak białych towarów, obecnie jednak materjałów tych jest poddostatkiem. Hurtownicy warszawscy podnieśli po ukończeniu strajku w Łodzi ceny o 3 do 5 proc. Warunki pokrycia: przeważnie weksle z terminem od 4 do 6 miesięcy.

Handel hurtowy województw zachodnich zaopatrzony sowicie w towary, nie może doczekać się sezonu zimowego. Ogromna podaż towarow, znajdujących się na składzie, w dalszej mierze powoduje niezdrowe przedłużanie terminów płatności zobowiązań i naraża hurtowników na coraz większe straty.

Handel detaliczny nie może się rozwinąć z tych samych powodów. Łagodna zima i brak gotówki u klijenteli hamuje niepomiernie obroty we wszystkich działach. Sprzedaż na raty rozpowszechnia się coraz więcej.

Kronika gospodarcza.

URZĄDZENIE ELEWATORÓW W LUBLINIE. W tych dniach odbyło się w Ministerstwie spraw wewnętrznych otwarcie ofert na urządzenia mechaniczne elewatorów zbożowych w Lublinie. W chwili obecnej przeprowadzana jest drobiazgowa analiza ofert, poczem nastąpi oddanie obstalunku tej firmie, która pod każdym względem da najlepsze warunki i gwarancję dobrego wykonania robót.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W POLSCE. W wydanym przez Ministerstwo pracy „Roczniku pracowniczych związków zawodowych" na rok bież. zamieszczono przegląd organizacyj zawodowych w Polsce według stanu z 31 grudnia 1927 roku. Według tego sprawozdania związków zawodowych było w Polsce 325 z 5.511 oddziałami. Członków zarejestrowanych było ogółem 873 tys. 468 (płacących 658.175), w tem związki robotnicze stanowią 575.938 osób, pracowników umysłowych 59.911, pracowników państwowych i samorządowych 237.619. Dochody związków wzrosły w porównaniu z rokiem 1926: ogólna suma wynosi 13.110.000 złotych. Wzrósł również ogólny nakład czasopism związkowych, głównie wzrost wykazuje jednak prasa związków robotniczych. Nakład ogólny w roku 1926 wynosił 10 milj. 467.545 egzemplarzy, w 1927 — 11.000.000.

PRZYROST LUDNOŚCI W POLSCE. W pierwszem półroczu r. b. zawarto na terenie całej Polski 150.750 małżeństw, co wynosi w stosunku rocznym 10 małżeństw na 1000 ludności, urodzeń żywych zarejestrowano 487.914 (31.2 na 1000 ludności), oraz zgonów 259.503 (17,2 na 1000 ludności). Przyrost naturalny wynosi zatem 228.411 (15.1 na 1000 ludności). Liczba małżeństw wzrosła do poziomu nienotowanego od 1923 r., wykazując w porównaniu z I półroczem 1927 r. zwyżkę o przeszło 10 proc. Największy wzrost zaznaczył się w woj. wschodnich (o przeszło 20 proc.), w woj. zachodnich i południowych (ok. 15 proc.). Ogólna liczba urodzeń uległa nieznacznej zniżce (zaledwie o 0.5 proc.). Liczba zgonów natomiast spadła dość znacznie (o 8 proc.). W związku z powyższem zwiększyła się liczba przyrostu naturalnego ludności blisko o 8 proc. Największą zwyżkę przyrostu wykazują woj. południowe i zachodnie.

ROZBUDOWA GDYNI. W dniu 4 i 5 b.m. odbyły się w Gdyni i Jastarni kolejne posiedzenia komitetów rozbudowy masta i portu Gdyni, oraz rozwoju wybrzeża morskiego. Na posiedzeniu w Jastarni omawiano głównie sprawę budowy wielkiego letniska, w odległości 3 klm. od Jastarni w kierunku Helu. Plany nowego letniska już w opracowaniu. Będzie ono budowane przy udziale kapitału zagranicznego. Następne posiedzenie obu komisyj odbędzie się w połowie stycznia w Warszawie. Na jednej będą omawiane sprawy inwestycyj miejskich w Gdyni, na drugiej zaś sprawy turystyki morskiej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11.12.

AKCJE: Bank Polski 175.50 — 175.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 82.00, Kijewski 96.00, Leszczyński 18.00, Siła i Światło I em. 112.00, II em. 109, Czersk 4.00, Cukier 48.50, Firley 55.00, Wysoka 230.00, Węgiel 95.50 — 95.00, Lilpop 40.00 —39.50, Modrzejów 32.75, Norblin 204.00 Ostrowieckie ser. 98.00, Rudzki 44.50. Starachowice 37.50 — 37.00, Zieleniewski 145.00, Wulkan 7.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.26, Paryż 34.84. Wiedeń 125.44 Włochy 46.72, Belgja 124.62 i pół, Szwajcarja 171.75, Holandja 358.50, Poż. Dolarowa 5 proc. 100.00 — 104.00, Poż. Konwers. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest 4 proc. 107.00 — 107.25 — 105.75.

OD ADMINISTRACJI.

OGŁOSZENIE

o zagubionych dokumentach

osób zamieszkałych poza Sosnowcem, prosimy nadsyłać wprost do naszej Administracji w SOSNOWCU.

Po otrzymaniu zawiadomienia, wyślemy blankiet P.K.O. celem nadesłania nam należności za druk ogłoszenia i za dostarczone numery dowodowe, które w całości należy przedstawić odnośnym Władzom.

Na blankiecie P.O.K. podamy wysokość należności. 7116

Wybory do Kasy Chorych

W TORUNIU.

W niedzielę odbyły się wybory do Kasy chorych m. Torunia. Na 10.968 uprawnionych oddano 2733 głosy, co stanowi około 27 procent. Lista nr. 1 (Pracownicy umysłowi) otrzymała 4 mandaty, lista nr. 2 (Zjednoczenie zawodowe polskie) 8 mandatów i lista nr. 3 (Związki klasowe i P. P. S.) również 8 mandatów.

Klęska socjalistów

W CIESZYNIE.

W dniu 8 b. m. odbyły się w Cieszynie wybory do Powiatowej Kasy chorych, które skończyły się klęską socjalistów, zarówno w Cieszynie, jak i w Skoczowie. Na listę socjalistyczną padło zaledwie 99 głosów, podczas gdy lista ich przeciwników, katolicko-polska zdobyła 1057 głosów. Udział wyborców wynosił około 50 proc Na 15 miejsc socjaliści wprowadzili do zarządu Kasy tylko jednego kandydata, zaś przeciwnicy ich zdobyli 14 mandatów. Dotąd powiatowa Kasa chorych w Cieszynie opanowana była przez socjalistów polskich

Wstrząsający wypadek

DENTYSTY.

Tragiczny wypadek spotkał w Grudziądzu lekarza dentystę p. Trusia. Mianowicie dziecko, któremu leczył zęby, ugryzło go w prawą rękę, którą wskutek zakażenia krwi musiano amputować.

Ze sportu.

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWYCH I MIĘDZYARMIJNYCH ZAWODÓW NARCIARSKICH

Z polecenia państwowego urzędu wychowania fiz. i P. W. została utworzona z dniem 15.11 b. r. w Zakopanem Narciarska grupa treningowa mająca za cel przygotowania zawodników do międzynarodowych zawodów narciarskich. W skład grupy wchodzi grupa zawodników cywilnych, licząca 25 zawodników i grupa wojskowa składająca się z 3 oficerów i 7 szeregowych. Komendantem obu grup jest por. Kasprzyk Artur z 21 p. a. p. znany narciarz wojskowy, absolwent rocznej szkoły sportowej w Poznaniu, u nas w Zagłębiu znany nam jako oficer 23 p. a. p. i referent sport. tegoż pułku. Zaprawa sucha trwa do dnia 15 grudnia b. r., zaprawa właściwa od dnia 15.12-28 — do 22 stycznia 1929 r., okres trzeci obejmuje odpoczynek i utrzymanie się w uzyskanej kondycji. Zawody właściwe zaś odbędą się w terminie od 5 — 15 lutego 1929 r. Lekarzem grupy jest dr. madjor Mrozowski z 21 p. a. p., który przeprowadza tygodniowe badania zawodników. funkcje masażystów pełnią p. Ziemkiewicz z Warszawy i kapral Nalepka z 4 p. s. p. Grupa treningowa pomieszczona jest podobnie jak roku ubiegłego w domu wycieczkowym im. ks. Stolarczyka, gdzie prowadzona jest wspólna kuchnia dla zawodników. Praca w grupie treningowej wre w całej pełni, pełna humoru i werwy zwłaszcza, że śnieg już spadł i za parę dni rozpocznie się pod kierunkiem trenera nowego Simonsena, który już przybył do Zakopanego, właściwa zaprawa na nartach.

ZNAKOMITY RÓD.

— Czy ma pan jakichś znakomitych przodków?
— Tak jest. Jeden z nich był słynnym admirałem i dowodził flotą całego świata.
—Niemożliwe! A jak się nazywał?
—Noe

ZATAJENIE.

— Czy pan wie, że przyszły zięć pański odsiedział pięć lat więzienia?
— A to łotr! Mnie powiedział tylko o dwóch latach

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Wolbromskiego L. Wewerek zamieszkały w Wolbromiu na zasadzie art 1030 U.P.C, ogłasza że w dniu 28 grudnia 1928 r. o godz 10-ej rano w Wolbromiu w miejscu przechowania t. j. u Dawida Fajgenblata odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 182 klgr. 30 d skóry różnego gatunku i 6 łyżeczek oraz 3 widelce platerowane oszacowanych 611 zł. 80 gr. a należących do Dawida Fajgenblata w Wolbromiu.

7222 Komornik Sądowy WEWEREK.

Posady i prace.

Korespondentka polsko-niemiecka z długoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach, znająca polską stenografję, pisząca b. biegle na maszynie — poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rotvos" do Adm. 7 35 2

Poszukuję inteligentnej osoby, któraby przygotowała dziewczynkę do I kl. gimnazjum. Będzin, Małachowskiego 15 Ruszczyńska. 7218-2

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 12 grudnia 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 10, majstrów hutniczych, bańkarzy i obrabiaczy na butelki do huty szklanej na wyjazd 15, walcowników wykwalifikowanych w miejscu 5, nagrzewaczy piecowych 3, hakarzy 3, nadrukarz na blachę i żelazo 1, kamieniarzy 10, robotników do ładowania węgla silnych zdrowych w wieku od 25—35 lat do kopalni 26, stolarz budowlany 1, stolarz meblowy 1, służby domowej kobiet 8.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 46 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 19 osób. 66

Kupno i sprzedaż.

Okazja !!! Drzewo do sprzedania. Na placu młyna i tartaku w Okradzionowie poczta i stacja Sławków, jest do sprzedania 40 m³ okrągłego, przeschniętego świerkowego drzewa I i II kategorji po cenie przystępnej. Płatne zaraz. Gromada „Okradzionów" 7229

Kupię motorek elektryczny $^1/_{16}$ — $^3/_{16}$ KM. 220 volt, telefon 53 — Sosnowiec. 7243

Kupując coś z mebli koniecznie wpierw zwiedzić trzeba Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotalewski Sosnowiec 3 Maj 7 telefon 12-14 7232-3

Jest do sprzedania otomana używana w dobrym stanie. Będzin, Sączewska 23, dozorca domu wskaże. 7209-2

Powóz na gumach do sprzedania. Sosnowiec, Wiejska 23. 7227

Z powodu wyjazdu sprzedaję meble. Dąbrowa Łukasińskiego 41, I p. na lewo. 7228-3

Plac około 100 prętów przy ul. Swobodnej w Sosnowcu sprzedam. Wiadomość Tel. 3-91. 7230-3

Lokale.

Urzędnik poszukuje umeblow. pokoju przy rodzinie może być z całodziennym utrzymaniem Piłsudskiego 16 m. 8. 7220 3

Różne.

Przybłąkał się pies wyżeł duży czarny podpalany Legjonów 139 Dąbrowa Karolina Podsiadło. 7242

Ostrzeżenie wszelkie pertraktacje mieszkaniowe prowadzone z p. Pierzchalskim Racławicka 3 będę ścigał sądownie. Właściciel domu. 7814-2

Nauka i wychowanie.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej - wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 7142-11

Zgubione dokumenty.

Jan Araszkiewicz zgubił książeczkę wojskową rocz. 1897 wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7216-3

Rywka Najman zgubiła książkę K. Chorych wydaną w Sosnowcu. 7240

Czapla Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, świadectwo wyzwolenia i wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Mierzęcice. 7236

Opalski Stanisław z Olkusza urodzony 1884 roku zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, którą unieważnia. 7334-3

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU. Sosnowiec podchorążemu Eugenjuszowi Kopczyńskiemu. 7210-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".